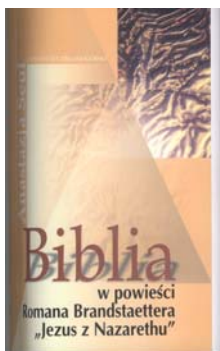


Anastazja Seul

# Biblio, ojczyzno moja...

Wokół biblijnej twórczości  
Romana Brandstaettera



Trudno w kilku akapitach napisać o tak różnorodnej twórczości dramaturga, prozaika i poety jakim był Roman Brandstaetter. Lecz aby sprostać, przynajmniej w jakimś stopniu, temu zadaniu, przywołam kilka wypowiedzi kilku naukowców bądź to znających osobiście literata, bądź to zajmujących się – jego twórczością. Pierwsza z nich to zdanie prof. Janusza Ziółkowskiego, który powiedział

o twórcy: „Zapomniana wielkość Poznania”. Wiele trudnej prawdy przynoszą te słowa ostatniego przed stanem wojennym rektora UAM, a nawet można mieć wrażenie, iż „zapomniany” brzmi zbyt łagodnie, niemal eufemistycznie: jak bowiem „zapomnieć” o kimś, o kim tak naprawdę nie pamiętano, o kimś, kto był starannie pomijany przez ideologicznie poprawnych badaczy?... Brandstaetter należał do tych myślicieli, którzy potrafili płynąć pod prąd, którzy mieli odwagę mieć swoje zdanie... Nie dał się ani przekupić (komfortowa willa za napisanie dramatu o Leninie), ani zastraszyć (w rozmowie z Ministrem Sokorskim). Nimbem niepamięci przykrywano więc wysiłek pisarski autora, którego dramaty jak np. *Milczenie* i antyczna trylogia chrześcijańska (tak dr Dariusz Kulesza nazwał trzy utwory: *Odys płaczący*, *Medea*, *Śmierć na wybrzeżu Artemidy*) były znane w całej Europie i poza jej granicami, ale nie w Polsce... Przez wiele lat jego proza biblijna czekała na opracowanie, gdyż – jak zauważył prof. Władysław Panas – proza ta wymaga od badacza szerokich kompetencji: nie tylko literaturoznawczych, lecz także historycznych, judaistycznych i teologicznych. Twórca *Pieśni o moim Chrystusie*, zwany przez prof. Marię Adamczyk *poeta doctus*, stawiał czytelnikom wysokie wymagania. Jego liryka intelektualna przywołuje bowiem rozmaite konteksty kulturowe i literackie, zwłaszcza antyczne i biblijne. Autor *Hymnu do Biblii*, jako absolwent polonistyki, który uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim za dysertację poświęconą Mickiewiczowi, nie mógł nie mieć wycucia piękna artystycznego słowa...

Roman Brandstaetter zwany przed dra Andrzeja Turka „judeochrześcijaninem znad Wisły” jest człowiekiem pogranicza kultur, człowiekiem wielkich syntez zakorzenionych w jego biografii. Jego twórczość wyrasta z trzech zasadniczych źródeł, które związane są z nurtem judaistycznym, chrześcijańskim i europejskim, a w nim także – polskim.

– Nurt judaistyczny, uzasadniony jest tym, że Brandstaetter urodził się w żydowskiej rodzinie o bogatych

tradycjach religijnych i wielkim szacunku dla Biblii.

– Drugi nurt chrześcijański, wynika stąd, że pisarz mając 40 lat wybrał Jezusa jako Boga i przyjął chrzest w kościele katolickim.

– Trzeci nurt – polski, gdyż Brandstaetter bardzo wysoko cenił literaturę polską, z szacunkiem odnosił się do twórczości Kochanowskiego, Skargi, Mickiewicza, Wyspiańskiego, a także po wojnie wybrał Polskę jako swą ojczyznę (choć nigdy nie pogodził się systemem politycznym PRL-u, a mógł zostać na Zachodzie).

Roman Brandstaetter dbał o to, by każde słowo przyodziać w szatę literackiego Piękną ufając, że jest to właściwy sposób, by służyć Dobru i Prawdzie. Troska autora o nierozłączność tych trzech elementów, może być odczytywana jako wyraz jego osobistego zadomowienia się zarówno w kulturze semickiej, jak i grecko-europejskiej. W pierwszej bowiem księdze Biblii są słowa: „I widział Bóg że było dobre”. Hebrajski wyraz *tow* użyty na określenie „dobre” jednocześnie wskazuje na to, co piękne. Podobny związek dobra i piękna widoczny jest w kulturze greckiej – Grecy bowiem z dwóch wyrazów: *kalos* (piękny) oraz *agatos* (dobry) stworzyli termin *kalokagatia*. Także otwartość na Prawdę charakteryzuje obie kultury: Grecy szukali jej tworząc rozmaite systemy filozoficzne, Żydzi zaś przyjęli Objawienie, ufający w Biblii Bóg przekazał im Prawdę... Z tego względu twórczość autora „z pogranicza kultur” naznaczona jest poszukiwaniem harmonii świata – tej harmonii za którą tęsknili Grecy, tej która objawiona została Żydom. Roman Brandstaetter, absolwent gimnazjum klasycznego, stypendysta na Sorbonie i doktor nauk humanistycznych był wszechstronnie przygotowany do podjęcia trudnego zadania jakim jest budowanie mostów między światem greckim i żydowskim, między judaizmem i chrześcijaństwem, między kulturą i teologią, między tym co polskie, a tym, co europejskie, uniwersalne, ogólnoludzkie. Bogata jego twórczość jest niezaprzeczalnym dowodem jego osobistego przekonania, że silniejsze jest to, co ludzi łączy, od tego, co ich dzieli. Być może dlatego łączy elementy poetyki semickiej z poetyką wyrosłą z grecko-rzymskich korzeni.

Dążenie do syntez widoczne jest również na płaszczyźnie poetyki tekstu literackiego. W biblijnych opowiadaniach i tetralogii *Jezus z Nazarethu* autor dokonał trzech interesujących zabiegów literackich, aby przybliżyć współczesnemu czytelnikowi treści biblijne. Pierwsze dwa są znane w tradycji judaistycznej. Brandstaetter, wykorzystując biblijne rozumienie wartości imienia, wprowadzając tzw. imiona znaczące o bogatej wartości semantycznej. Są nimi np. Mąż Pustynny, Niestrzyżony, (Jan Chrzcziciel), Niewiasta Cienia (Matka Jezusa). Drugim judaistycznym sposobem prezentowania przesłania ksiąg biblijnych jest tworzenie *quasi-midraszów*. Najczęściej powstają one w efekcie rozbudowania poszczególnych wersetów biblijnych lub wybranych zdarzeń. Brandstaetter tworzy charakterystyczne dla literatury pięknej sytuacje narracyjne, które zostają połączone wyrazistym związkiem przyczynowo-skutkowym. Trzeci zaś sposób literackiego ukształtowania powieści właściwy jest dla literatury pięknej europejskiego kręgu kulturowego. Autor bowiem w swoich opowiadaniach biblijnych i tetralogii powieściowej wykorzystuje bowiem dwa różne sposoby narracji: psychologiczny (prezentacje wewnętrznych przeżyć bohatera) i behawioralny (opis jego zachowań zewnętrznych). Literackie prezentacje poszczególnych postaci, jakie zaproponował pisarz, zostały osadzone w biblijnych realiach historycznych, kulturowych i religijnych oraz wzbogacone o prezentację jego wewnętrznych przeżyć. Ta swoista psychologizacja,

obecna w powieści, nie zmienia jednak teologicznej wymowy biblijnych zdarzeń, do których nawiązuje. Dzięki temu literacka kreacja staro- i nowotestamentalnych postaci prezentowanych przez pisarza (np. Jonasza, Izaaka, Jakuba, Piotra, Jana Chrzciciela, Piłata) jest sugestywna, wyrazista i przemawia wielką siłą przekonania. Autorzy ksiąg biblijnych – jak pokreślił Auerbach – nie przedstawiali wewnętrznych przeżyć swoich bohaterów, zatrzymywali się jedynie na prezentacji zewnętrznych zdarzeń – bliższy im był behawioralny sposób narracji. Wprowadzenie zaś elementu psychologizacji oraz Brandstaetterowa troska o kunszt słowa literackiego sprawia, że wizerunki biblijnych postaci są wiarygodne i bliskie czytelnikowi. Odkrywa on bowiem, że ludzie Biblii przeżywają takie same problemy jak człowiek współczesny. Podobnie jak on zmagają się o prawdę swego życia, doświadczają goryczy niezrozumienia, zagubienia, wołają o pomoc do Boga i nie zawsze są pewni, że On słyszy ich wołanie... Literacka kreacja biblijnych postaci pomaga człowiekowi zrozumieć siebie – świat swoich uczuć, wewnętrznych przeżyć, lęków, ale także i doświadczyć radości odkrycia okruszków prawdy o sobie, o Bogu, o świecie...

Czynnikiem niezwykle istotnym dla prozy biblijnej Romana Brandstaettera jest piękno języka artystycznego. Ono jest zwiastunem dobra i służy odkrywaniu prawdy. Środki stylistyczne, które wykorzystuje autor upodabniają jego styl narracji do stylu narracji biblijnych. W jego twórczości bowiem pojawiają się środki składniowe znane bibliotom: anafora, chizam, paralelizm syntetyczny, antyte-

tyczny i klimaktyczny. Autor wykorzystuje także metaforę i symbolikę zaczerpniętą z Pisma Świętego („ścieżki pełne wyboi”, „mąż kruków miłosiernych”, „kamień niezłomności”); tworzy antyetyczne zestawienia („błogosławiono-przeklęte”, „bosko-demoniczne”); posługuje się *compositum* wydobywającym kontrast: „chwalebne samopomniejszenie”, „samoograniczenie”. Te i inne środki stylistyczne mają nie tylko artystyczne, lecz przede wszystkim teologiczne, kulturotwórcze znaczenie. Głębia i piękno osobistej poetyckiej interpretacji Biblii dokonanej przez Brandstaettera respektuje teologiczne przesłanie ksiąg biblijnych.

Zagadnienia dotyczące obecności teologii w literaturze – to stosunkowo nowy obszar badań wymagający współpracy przedstawicieli obu dyscyplin. Problem wyrażania treści teologicznych językiem artystycznym domaga się jeszcze pełniejszego opracowania teoretycznego i bogatszej egzemplifikacji literackiej. Każde dzieło literackie, a więc i taka powieść, która dla teologa stanowi *locus theologicus*, powinno być także badane literaturoznawczymi narzędziami, aby wnioski natury teologicznej nie okazały się błędem nadinterpretacji. Proza biblijna Brandstaettera w swoisty sposób wyraża prawdy teologiczne językiem literackim, który – w doborze środków stylistycznych – nawiązuje do języka Biblii.

Anastazja Seul

Recenzję książki A. Seul prezentujemy na str. 34.

## Sesja Rady Miasta na Uniwersytecie

Po raz drugi w historii Zielonej Góry sesja Rady Miasta odbyła się poza Ratuszem. Kilka lat temu radni obradowali w Centrum Biznesu o reformie oświaty, tym razem posiedzenie odbyło się w sali Rady Wydziału Matematyki, Informatyki i Ekonometrii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Na zaproszenie rektora prof. Michała Kisielewicza radni odbyli sesję roboczą na uniwersytecie i zwiedzili uczelniane obiekty. Dzięki temu mieli okazję zapoznać się z budynkami, które do tej pory oglądali tylko z zewnątrz. Nowe budynki uniwersyteckie zrobiły na

radnych duże wrażenie, tak jak i najbliższe plany inwestycyjne w kampusie B.

Rektor prof. M. Kisielewicz przedstawił radnym informację o aktualnym stanie Uniwersytetu Zielonogórskiego. Duży nacisk położył na dotychczasową współpracę z władzami miasta i dalsze plany jej rozwoju.

Na zakończenie wystąpienia prof. M. Kisielewicza, prezydent Zielonej Góry Bożena Ronowicz wręczyła rektorowi puchar dla Uniwersytetu Zielonogórskiego za „historyczny awans do I ligi piłki ręcznej”.

esa

